

Spis treści

W językach pierwotnych mężczyzna, który przychodzi, jest innym mężczyzną niż ten, który odchodzi. W pierwotnych religiach bóg, który przychodzi, jest innym bogiem niż ten, który odchodzi. Przeżycie ma jeszcze za każdym razem swój pierwotny chwilowy charakter.

Gerardus van der Leeuw,
„Fenomenologia religii”

Spis treści	5
Siódma granica, ósma granica, dziewiąta granica, dziesiąta granica, jedenasta granica...	9
Ilekoć masz dobry dzień, wyślij list sobie samemu, w przyszłość	11
Nie sposób przecenić rangi, jaką w ludzkim życiu mają bumerangi	25
Anna Maria wyjaśnia mi, że „jemny” znaczy po słowacku delikatny, ale tak jak papier	30
Kiedy przychodzi śmierć, trzeba być na miejscu, do którego przychodzi, bo inaczej wszystko na nic	32

6	Angelika i małże	36
	Widzę. I opisuję	41
	Angelika i wieloryb	55
	Angelika 88 i magnes	61
	Teraz innymi oczami patrzył będę na byle zagajnik	67
	Angelika i Dracula	78
	I kometa z białych piór spada pod moje stopy	92
	Wszystko jest smutnym snem	103
	Koniec nie dorównuje dramatyzmem początkowi końca	129
	A może byśmy tak, najmiłszy, wpadli na noc do Tomaszowa?	137
	Flip zabija Flapa, Flap zabija Flipa, Flip zabija Flapa, Flap nie wie, co robić. Czyli: wapniaki pod gołym niebem	142
	Triumf, triumf, Misia, Bela, Misia, Asia, Kafacela, czyli: kto się boi chodzić w zbroi	148
	Wrogowie wrogów moich wrogów są moimi wrogami	151
	Niebo jest czarne, ziemia jest czarna, śnieg jest czarny i nawet węgiel jest czarny	159

Angelika i serce Rescatora wraca do kraju	167	7
Kiedyś to życie warte było poezji	172	
Małe jest ogromne	174	
Przy zbliżeniach nie zapominaj, że w końcu przyjdzie oddalenie	175	
Cokolwiek się stanie, będziemy wolni	179	
Jeśli masz ochoty wiele, porzuć wszelkie ceregiele i bądź moim przyjacielem	183	
I kowbojki czują bluesa	187	
„Człowiek musi sobie od czasu do czasu polatać”	208	
I kowbojki czują bluesa II, czyli podkolanówki Koronkiewiczza	219	
Wszystko jest snem, czyli jak powstała ta książka	224	
Komu bije dzwon, czyli powieść Drogi	227	
Ilekoć masz dobry dzień, dla własnego dobra zapisuj go w pamiętniczku	232	
Podróż dziękczynno-błagalna, totalna i realistyczna do świętych relikwii Egona Bondy’ego, Ojca Ojców naszych i apostoła uzdrawiającej pracy, roku Pańskiego 1352 według numeracji retorumuńskiej	241	

8	Dzwoni Dorota i w ostatniej chwili przed zerwaniem połączenia mówi: „A wracaliśmy śpiewając”	262
	Dziennik podróży do Estów	264
	Ze smutku można stać się głuchym jak pień, niemym jak film i ślepym jak nabój	303
	Krótki opis prawdopodobnego powrotu od Estów	313
	I nic się już nie zacznie, za to ile będzie końców!	317
	Ze smutku można stać się głuchym jak pień, niemym jak film i ślepym jak nabój II	321
	Przypis do krótkiego opisu prawdopodobnego powrotu od Estów, czyli przepis na oko konia	332
	Ze smutku można stać się głuchym jak pień, niemym jak film i ślepym jak nabój III, czyli: za mało całowania	333